

Sygn. akt: II C 810/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie – II Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Mączkowska

Protokolant: sekr. sąd. Przemysław Mazur

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Sprawiedliwości

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od J. M. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 7.200 (siedem tysięcy dwieście) złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. koszty opłaty sądowej od pozwu przejmuje na rachunek Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Warszawie.

SSO Małgorzata Mączkowska

Sygn. akt: **II C 810/12**

UZASADNIENIE

Powódka J. M. pozwem z dnia 12 października 2012 r. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Skarbu Państwa – Ministra Sprawiedliwości kwoty 500.000 zł. tytułem odszkodowania za wydanie niezgodnego z prawem wyroku. W uzasadnieniu wskazała, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie została pozbawiona prawa wykonywania zawodu radcy prawnego na okres 2 lat, równocześnie zasądzono wysokie koszty sądowe i grzywnę. W związku z powyższym powódka została pozbawiona źródła zarobkowania, popadła również w kłopoty finansowe. Nadto naruszone zostało dobre imię powódki, co skutkowało utratą klientów i zaufania, jakim winna być obdarzona osoba zaufania publicznego. Wspomniany wyrok został wydany przez asesora sądowego, co w ocenie powódki prowadziło do naruszenia jej prawa do sądu, zaś sąd II instancji w pełnym składzie sędziowskim przy rozpoznaniu apelacji bada sprawę jedynie w ograniczonym zakresie. Na poparcie swych twierdzeń przywołała orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., zgodnie z którym wykonywanie przez asesora zadań w sferze wymiaru sprawiedliwości jest sprzeczne z konstytucyjną zasadą niezawisłości sądu.

Powódka podniosła, że skorzystała z przysługującego jej prawa do wniesienia skargi kasacyjnej, nie wniosła natomiast skargi o wznowienie postępowania, bowiem jej wniesienie w niniejszym wypadku wykluczało orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Nadto powódka powołała się na art. 424 k.p.c., który jej zdaniem daje możliwość żądania odszkodowania bez konieczności uzyskania przesądu. Zdaniem powódki, zakwestionowanie przez nią wyroku karnego

w trybie stwierdzenia nieważności nie było możliwe, ponieważ instytucja ta została wyrugowana z procedury karnej (pozew – k. 1-5, pisma powódki – k. 34-35, 56).

Pozwany Skarb Państwa – Minister Sprawiedliwości wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Pozwany podniósł, że powódka w niniejszej sprawie nie wykazała, aby działania Skarbu Państwa, z których wywodzi hipotetyczną szkodę, miały charakter bezprawny. Co więcej, powódka nie uzyskała stwierdzenia bezprawności kwestionowanego orzeczenia we właściwym postępowaniu, choć obowiązek taki w sposób wyraźny wynika z dyspozycji przepisu art. 417¹ § 2 k.c. Odnosząc się do przytoczonego przez powódkę orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego pozwany wskazał, że weszło ono w życie dopiero 18 miesięcy począwszy od dnia ogłoszenia tegoż wyroku. Nadto Trybunał stwierdził, iż czynności dokonane z udziałem asesorów nie podlegają wzruszeniu, nie stanowią również podstawy do wznowienia postępowania ani uchylecia decyzji. Wyrok z dnia 24 października 2007 r. miał bowiem na celu li tylko likwidację instytucji asesora sądowego w przyszłości, nie zaś kwestionowanie wyroków wydanych w okresie, gdy powierzenie asesorom orzekania nie było kwestionowane. Pozwany podał również, że wyrok skazujący powódkę podlegał kontroli przez sąd wyższej instancji, który utrzymał go w mocy, a zatem powódka nie wzruszyła w trybie odpowiednich procedur wyroku, z którego wywodzi swą rzekomą szkodę. Strona pozwana podniosła także zarzut przedawnienia roszczenia w całości (odpowiedź na pozew – k. 21-23, pismo pozwanego – k. 41-42).

Sąd ustalił następujący **stan faktyczny**:

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie – IV Wydział Karny z dnia 26 lipca 2006 r., sygn. akt: IV K 934/05, uznano J. M. za winną popełnienia przestępstwa oszustwa oraz wyłudzenia poświadczenia nieprawdy (art. 286 § 1 i art. 272 w zw. z art. 11 § 2 k.k.) poprzez podstępne wprowadzenie w błąd notariusza co do osoby będącej właścicielem nieruchomości. W wydaniu przedmiotowego orzeczenia uczestniczyli asesor sądowy i dwóch ławników. Wyżej wymienionym wyrokiem J. M. została skazana na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, 150 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 100 zł., orzeczono wobec niej także środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu radcy prawnego oraz zawodu adwokata na okres 2 lat. Od powyższego wyroku oskarżona J. M. złożyła apelację. Wyrokiem z dnia z dnia 23 lutego 2007 r., sygn. akt: VII Ka 1104/06, Sąd Okręgowy w Częstochowie – VII Wydział Karny Odwoławczy, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. Wyrok został wydany w składzie trzech sędziów zawodowych Sądu Okręgowego w Częstochowie (wyroki – k. 482-483, 573 akt IV K 934/05).

J. M. przed skazaniem wyżej wymienionym wyrokiem wykonywała zawód radcy prawnego (bezsporne, wyroki – k. 482-483, 573 akt IV K 934/05).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił **na podstawie** wyżej wskazanych dowodów w postaci złożonych do akt dokumentów i ich odpisów, w tym również wyroków znajdujących się w aktach sprawy Sądu Rejonowego w Częstochowie o sygn. IV K 934/05, przy czym prawdziwość i autentyczność przedstawionych dokumentów nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd oddalił wniosek pełnomocnika powódki o jej przesłuchanie na okoliczność zasadności roszczenia, treści wyroku i wysokości roszczenia. Wniosek ten został złożony na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2013 r., a zatem zgodnie z art. 207 § 6 k.p.c. podlegał oddaleniu jako spóźniony. Ponadto wniosek był nieuzasadniony, gdyż zgromadzony dotychczas w sprawie materiał dowodowy pozwalał na ustalenie, iż powództwo podlegało oddaleniu co do zasady, zaś wydanie wyroków nie było okolicznością sporną w sprawie i wynikało z dokumentów – wyroków znajdujących się w dołączonych aktach Sądu Rejonowego w Częstochowie. Tym samym przeprowadzenie dowodu z przesłuchania powódki w charakterze strony było zbędne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Pełnomocnik powódki nie zgłosił zastrzeżenia co do oddalenia tego wniosku (protokół rozprawy – k. 62-63, 65).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było niezasadne. Powódka wskazywała jako źródło doznanej szkody prawomocny wyrok skazujący Sąd Rejonowy w Częstochowie z dnia 26 lipca 2006 r., od którego apelacja została uznana za oczywiście bezzasadną wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 23 lutego 2007 r. Przy czym powódka podnosiła tylko jeden zarzut odnośnie niezgodności z prawem wyroku Sądu Rejonowego w Częstochowie, to jest wskazywała, że w składzie sądu wydającego wyrok znajdował się asesor sądowy, a nie sędzia.

Tak sprecyzowane żądanie należało oceniać przez pryzmat regulacji przewidzianej przepisem art. 417¹ § 2 k.c., kształtującym odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem.

Przepis powyższy wprowadzony został do polskiego porządku prawnego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 162, poz. 1692 ze zm.), z mocą obowiązującą od dnia 1 września 2004 r.

Zgodnie z art. 417¹ § 2 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji administracyjnej, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba że odrębne przepisy stanowią inaczej.

Z treści cytowanego powyżej przepisu wynika, że konieczną przesłanką dochodzenia odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez wydanie prawomocnego orzeczenia jest niezgodność z prawem tegoż orzeczenia. Owa bezprawność nie podlega jednak ocenie sądu rozpoznającego sprawę o odszkodowanie, lecz stwierdzenie jej musi nastąpić w odpowiednim postępowaniu, to jest musi istnieć tak zwany prejudykat. Przepis art. 417 § 2 k.c. stanowi jednak wyłącznie materialnoprawną podstawą roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej wydaniem orzeczenia. Nie reguluje on natomiast kwestii proceduralnych związanych ze stwierdzeniem niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji. Podnieść przy tym należy, iż zamieszczenie przepisów regulujących skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w kodeksie postępowania cywilnego wskazuje, iż mają one zastosowanie jedynie do spraw cywilnych, które rozpoznawane są zgodnie z przepisami kodeksu, a więc do spraw ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy, jak również do spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych oraz innych spraw, do których przepisy tego kodeksu stosuje się z mocy ustaw szczególnych. Nie sposób zatem podzielić poglądu, że w art. 424¹ § 1 k.p.c. posłużono się jedynie terminem orzeczenie, bez ograniczenia przedmiotu skargi wyłącznie do orzeczeń wydanych przez sądy powszechne w sprawach cywilnych (tak w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., sygn. akt: I CZP 55/06). Stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego lub ostatecznej decyzji administracyjnej nastąpić może bowiem tylko według przepisów tego postępowania, w którym wydane zostało dane rozstrzygnięcie.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt ustalonego wyżej stanu faktycznego stwierdzić należy, że powódka wywodzi swoją szkodę z orzeczenia wydanego w postępowaniu karnym, a nie cywilnym. Tym samym nie może powoływać się na bezprawność wyroku z dnia 26 lipca 2006 r. na podstawie art. 424 k.p.c., ponieważ w sprawie niniejszej przepis ten nie znajduje zastosowania. Powódka zatem winna uzyskać stwierdzenie bezprawności kwestionowanego orzeczenia przy wykorzystaniu instytucji dostępnych w procedurze karnej, to jest kasacji lub wznowienia postępowania. Nie jest dopuszczalne ani zasadne, żeby sąd w postępowaniu cywilnym w sprawie o odszkodowanie czy zadośćuczynienie związane z wydaniem wyroku w sprawie karnej badał zgodność z prawem wydanego orzeczenia w sprawie karnej.

W niniejszej sprawie bezspornym było, że powódka nie złożyła wniosku o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu II Instancji z dnia 23 lutego 2007 r., nie przedłożyła również żadnych dowodów, w szczególności orzeczenia Sądu Najwyższego – na potwierdzenie, iż kwestionowała przedmiotowe orzeczenie w drodze skargi kasacyjnej. Tym samym brak jest prejudykatu, który umożliwiłby przypisanie pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej za wydanie kwestionowanego orzeczenia, co czyni zgłoszone przez powódkę roszczenie niezasadnym.

Niezależnie od powyższego, wskazać należy, że w niniejszym postępowaniu powódka w żaden sposób nie wykazała bezprawności działania Skarbu Państwa przy wydaniu wyroku z dnia 26 lipca 2006 r., jak również nie wykazała adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wydanym wyrokiem a ewentualną szkodą.

Jak wynika wprost z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., sygn. akt: SK 7/06, w którym Trybunał stwierdził niezgodność art. 135 § 1 ustawy Prawo o ustroju Sądów powszechnych z Konstytucją, przepis art. 135 § 1 ustawy Prawo o ustroju Sądów powszechnych, stanowiący m. in., iż Minister Sprawiedliwości może, za zgodą kolegium sądu okręgowego, powierzyć asesorowi sądowemu pełnienie czynności sędziowskich w sądzie rejonowym na czas określony, nieprzekraczający czterech lat utracił moc obowiązującą dopiero z upływem 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw RP.

Natomiast kwestionowane przez powódkę orzeczenie zostało wydane w dniu 26 lipca 2006 r. Ponadto Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że czynności asesorów sądowych nie podlegają wzruszeniu na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji, a zatem nie stanowią podstawy do wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. Powyższe prowadzi do wniosku, że co do zasady nie można kwestionować wyroków wydanych przez asesorów sądowych w okresie, gdy powierzenie im czynności w zakresie orzekania nie było kwestionowane. Jak bowiem wskazał w uzasadnieniu swego orzeczenia Trybunał Konstytucyjny, ewentualne stwierdzenie niekonstytucyjności zaskarżonych przepisów w pełnym zakresie czasowym oznaczałoby, po pierwsze, odsunięcie asesorów od możliwości orzekania, co spowodowałoby dezorganizację wymiaru sprawiedliwości, a po drugie, ogólne i "radykalne" podważenie przez wyrok TK orzeczeń wydanych przez asesorów sądowych prowadziłoby do chaosu prawnego. Tym samym oba skutki pociągałyby za sobą naruszenie zasady ochrony zaufania do państwa i prawa wynikającej ze wspomnianej w art. 2 Konstytucji zasady państwa prawnego. Prowadziłoby to również do podważenia samego prawa do sądu. Z tego względu Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając niekonstytucyjność art. 135 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych, musiał rozważyć sprawę czasowego zakresu stwierdzonej niekonstytucyjności oraz skutków wyroku dla wyroków wydanych w przeszłości w postępowaniach z udziałem asesorów sądowych.

Nadto Trybunał Konstytucyjny podniósł, że niekonstytucyjność standardu w odniesieniu do tego, komu można powierzyć sądenie, nie musi przesądzać o niekonstytucyjności treści rozstrzygnięcia lub zastosowanej procedury jego wydania, zaś wartości związane z cechą prawomocności przemawiają za ochroną takich orzeczeń. Tym samym sam fakt, że w okresie przed wejściem w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w składzie orzekającym zasiadał asesor sądowy nie przemawia automatycznie za przyjęciem, że wydanie orzeczenia z jego udziałem nosi znamię bezprawności.

Wskazać należy, iż powódka formułując powództwo powołała się na aspekt ustrojowy w postaci wydania kwestionowanego wyroku i na tej wyłącznie podstawie oparła swe roszczenie. Nie podniosła natomiast żadnych zarzutów odnośnie samego procedowania asesora, które wskazywałyby na to, że podejmowane przez niego czynności są sprzeczne z prawem i skutkowały wyrządzeniem jej szkody w postaci utraty możliwości zarobkowania. W szczególności powódka nie wykazała w żaden sposób, że gdyby w jej sprawie orzekał nie asesor, a sędzia, to skutkowałoby to wydaniem rozstrzygnięcia o innej treści.

Tym samym w niniejszej sprawie nie zostały spełnione podstawowe przesłanki niezbędne dla przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej w postaci bezprawności działania organów władzy publicznej oraz związku przyczynowo-skutkowego między działaniem tegoż organu a szkodą. Podniesienie przy tym zarzutu, że wyrok został wydany niezgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie niekonstytucyjności przepisu art. 145 ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych jest, zdaniem Sądu, niewystarczające dla przyjęcia bezprawności kwestionowanego orzeczenia, a tym bardziej do przyjęcia, że po stronie powódki w wyniku wydania tegoż orzeczenia wystąpiła szkoda. Trybunał Konstytucyjny bowiem sam wskazał, że podważenie orzeczeń wydanych przez asesorów sądowych prowadziłoby do chaosu prawnego, co pociągnęłoby za sobą naruszenie zasady ochrony zaufania do państwa i prawa wynikającej ze wspomnianej w art. 2 Konstytucji zasady państwa prawnego. Prowadziłoby to również

do podważenia samego prawa do sądu. W związku z powyższym wyłączono możliwość kwestionowania wyroków wydanych przez asesorów w czasie, gdy wykonywanie przez nich czynności z zakresu orzecznictwa nie było podważane.

W konsekwencji wydanie kwestionowanego wyroku przez sąd, w którego składzie obok ławników, orzekał asesor sądowy nie mogło zostać uznane przez Sąd za bezprawne.

Poza wskazanym wyżej zarzutem powódka nie wykazała, jakoby asesor orzekający w dotyczącej jej sprawie podjął jakiegokolwiek bezprawne działania, skutkujące wyrządzeniem szkody w jej majątku. W tym miejscu podkreślenia wymaga okoliczność, że wyrok skazujący powódkę w pierwszej instancji z udziałem asesora sądowego, podlegał kontroli przez sąd wyższej instancji, który utrzymał go w mocy.

Nie sposób przy tym podzielić twierdzeń powódki, że Sąd II Instancji rozpoznając apelację powódki – oskarżonej w tamtym procesie, w składzie trzech sędziów zawodowych sądu okręgowego, badał sprawę jedynie w ograniczonym zakresie. Zgodnie z art. 433 k.p.k., sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje (m.in. obowiązany jest wziąć pod uwagę z urzędu, czy w sprawie zachodzi nieważność postępowania). Sąd odwoławczy jest obowiązany rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Sąd odwoławczy w granicach środka odwoławczego obowiązany jest do kontroli prawidłowości ustaleń faktycznych i oceny dowodów przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji, zwłaszcza do kontroli, czy przekonanie sądu pierwszej instancji wysnute zostało z wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410) i czy przy ocenie dowodów uwzględnione zostały wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz czy rozumowanie sądu jest rozumowaniem poprawnym pod względem logicznym, a więc czy nie zawiera sprzeczności, niekonsekwencji i dwuznaczności, a w razie nierozstrzygnięcia przez sąd określonych kwestii z powodu niedających się usunąć wątpliwości - czy istniały realne możliwości ich usunięcia i rozstrzygnięcia przez przeprowadzenie innych dowodów, prawidłową ocenę dowodów już przeprowadzonych lub też w drodze logicznego rozumowania z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego o sygn. I KR 140/79, OSNPG 1980, nr 5, poz. 72).

Prowadzi to do konkluzji, że w procesie karnym sąd odwoławczy ma kompetencje merytoryczne, nie zaś wyłącznie kasatoryjne, a zakres badania przez niego podstaw wydania kwestionowanego orzeczenia jest bardzo szeroki, obejmuje bowiem zarówno ustalenia faktyczne, jak i prawne, nadto sąd ten z urzędu bierze pod rozwagę nieważność postępowania. Niewątpliwie zatem gdyby orzeczenie odnośnie powódki obarczone było jakąkolwiek wadą, to zostałoby to uwzględnione przez Sąd Odwoławczy. W niniejszej sprawie jednak Sąd Okręgowy w Częstochowie podzielił ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną przyjętą przez Sąd I Instancji, uznając, iż dokonał on wszechstronnej i wnikliwej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, a swe stanowisko szczegółowo, logicznie i przekonująco uzasadnił. Samą zaś apelację powódki uznał za oczywiście niezasadną. Tym samym nie sposób przyjąć, że kwestionowane orzeczenie wydane przy udziale asesora sądowego dotknięte było bezprawnością.

Niezależnie od powyższego, Sąd podzielił również podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia objętego pozewm roszczenia.

Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. oraz obowiązującym obecnie art. 442¹ § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Tym samym uznać należy, że pozew w niniejszej sprawie został złożony po upływie 3 lat od momentu, gdy powódka powzięła wiedzę o wydanym wyroku i wymierzonej jej karze na podstawie tego wyroku, stanowiącej w przekonaniu powódki źródło wyrządzonej szkody. Wyrok skazujący w stosunku do powódki zapadł bowiem na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 lutego 2007 r., na której była ona obecna, zaś pozew w niniejszej sprawie powódka

złożyła dopiero w dniu 12 października 2012 r. Pozew został złożony również prawie 5 lat od daty wydania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., sygn. akt: SK 7/06.

Przytoczone przez powódkę orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 84/05 nie przekłada się natomiast na nie uwzględnienie zarzutu przedawnienia w niniejszej sprawie. Wspomniane przez powódkę orzeczenie odnosi się bowiem do zupełnie odmiennego stanu faktycznego, a mianowicie do sytuacji, gdy powstanie lub ujawnienie się szkody wyrządzonej w przeszłości nastąpiło po upływie dziesięcioletniego terminu przedawnienia przewidzianego w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. Powódka natomiast o powstaniu szkody w postaci niezgodnego – w jej mniemaniu – z prawem orzeczenia powzięła wiadomość w dniu jego wydania, tj. 23 lutego 2007 r. i od tej daty rozpoczął się bieg przedawnienia dochodzonego przez powódkę roszczenia.

Mając na uwadze powyższe rozważania faktyczne i prawne, Sąd oddalił powództwo jako niezasadne.

Orzekając o **kosztach procesu** Sąd miał na uwadze, że zgodnie z art. 98 k.p.c. strona przegrywająca sprawę, a taką jest w okolicznościach tej sprawy powódka, obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Postanowieniem z dnia 19 października 2012 r. powódka została zwolniona od kosztów sądowych w całości (postanowienie – k. 15).

Jednak zgodnie z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi.

Na koszty poniesione przez stronę pozwaną składały się koszty zastępstwa procesowego, które Sąd ustalił na podstawie § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (Dz. U. Nr 169, poz. 1417 ze zm.) na kwotę 7.200 zł.

Sąd nie znalazł podstaw do odstąpienia od obowiązku zwrotu kosztów procesu stronie przeciwnej, rozważając z urzędu zastosowanie art. 102 k.p.c. Należy zauważyć, że powódka jest radcą prawnym, a więc osobą znającą przepisy prawa, a co za tym idzie, wytaczając powództwo powinna liczyć się z możliwością oddalenia powództwa i powstała w związku z tym koniecznością zwrotu kosztów procesu stronie przeciwnej. Powódka żądając zasądzenia kwoty rzędu 500.000 zł., którą to kwotę należy uznać za znaczną, winna również poczynić stosowne oszczędności na okoliczność ewentualnej przegranej procesu. Powódka, będąc z zawodu radcą prawnym, powinna właściwie ocenić szansę na wygranie powództwa opartego wyłącznie na fakcie, że w wydanym orzeczeniu przez Sąd I Instancji brał udział asesor sądowy.

Z powodu braku podstaw do ściągnięcia od strony przeciwnej opłaty od pozwu, od której powódka została zwolniona, na podstawie art. 113 ust. 1 (a contrario) ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.), Sąd przejął tę opłatę na rachunek Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Warszawie.

SSO Małgorzata Mączkowska